

* * *

- Czemu tak brudzą?
 - Czemu nie wyrzucają śmieci do ogródków sąsiadów, tylko do lasu?
 - Czemu palą śmieciami?
 - Czemu nie troszczą się o środowisko?
- Polana aż wibrowała od pytań. Opiekunki i Opiekunowie przekrzykiwali się nawzajem. Już nikt nie siedział na przygotowanych wcześniej pieńkach, wszyscy stali i gestykulowali. Mechaty, który przewodniczył zjazdowi, miał niełatwe zadanie, aby zapanować nad zebranymi.
- W wyjątkowych sytuacjach możemy korzystać z wyjątkowych metod! – krzyknął Mechaty zaraz po tym, jak przy pomocy magii udało mu się stworzyć chwilę ciszy.
 - Mamy właśnie do czynienia z taką sytuacją.

